

Paul G. Hewitt: Fizyka wokół nas

**z jęz. angielskiego tłumaczył A. Zagórski Wydawnictwo Naukowe PWN,
Warszawa 2000, s. 734. (tytuł dotowany przez Ministra Edukacji
Narodowej)**

Teresa Jaworska-Gołąb

Fizyka wokół nas w zamyśle wydawcy (Wydawnictwo Naukowe PWN) i sponsora (Minister Edukacji Narodowej) miała zapewne być udostępnieniem polskiemu czytelnikowi ósmego już wydania znakomitego podręcznika *Conceptual Physics*, którego autorem jest Paul G. Hewitt.

Conceptual Physics jest podręcznikiem wyjątkowym, gdyż umożliwia aktywne spotkanie z fizyką, jej podstawowymi ideami, niepowtarzalną urodą i zastosowaniami praktycznymi, tym spośród naszych uczniów i studentów, którzy nie mają jeszcze należytego przygotowania matematycznego. Jak pisze autor: "*Celem tej książki jest stworzenie bazy pojęciowej fizyki. Humanistom baza ta pozwala lepiej postrzegać świat ... Dla przyrodników jest to odskocznia do większego zaangażowania się w fizykę. ... U wszystkich uczniów pojęciowy sposób patrzenia na fizykę kształtuje myślenie analityczne. ... To wydanie ... kontynuuje tradycję poprzednich wydań, a jego celem jest dostarczenie zrozumiałego, dokładnego i zawsze interesującego oraz przyjemnego wstępu do fizyki od strony koncepcyjno-pojęciowej*" (z przedmowy "Do nauczyciela", *Fizyka wokół nas*, str. XIV). Nic dodać, nic ująć. *Conceptual Physics* rzeczywiście taka jest i gorąco polecam ją wszystkim tym, którzy mogą czytać ją w oryginale. Jej polska wersja, *Fizyka wokół nas*, ma wspólny z angielskim pierwowzorem układ treści, zdjęcia, tabele i rysunki, ale już niektóre podpisy pod nimi pokazują jak dalece polska wersja odbiega od oryginału (np.: podpis pod rys. 7.15 "Ciężar całej linijki skoncentrowany jest w jej środku", u Hewitta brzmi: "The weight of the entire stick behaves as if it were concentrated at its center" albo rys. 12.3 "Ciśnienie hydrostatyczne jest takie samo na każdym poziomie pod powierzchnią, niezależnie od kształtu naczynia.(...)"), a po angielsku: "Liquid pressure is the same for any given depth below the surface, regardless of the shape of the containing vessel." Podobnych przykładów można znaleźć więcej.).

Przekład na język polski zupełnie gubi swobodny, "gawędziarski" styl Hewitta no cóż, nie zawsze udaje się oddać styl i finezję autora w jego opowiadaniu o fizyce. Nadal powinna być to jednak opowieść językiem fizyki, nauki która, przynajmniej w zakresie pojęć podstawowych, wypracowała już sobie obowiązującą w języku polskim terminologię. Adresatami *Fizyki wokół nas* są uczniowie różnych typów szkół średnich (od gimnazjów począwszy), nauczyciele przyrody (zazwyczaj geografowie i biolodzy z wykształcenia) oraz humaniści, którzy chcieliby zrozumieć fizykę, a w konsekwencji lepiej rozumieć otaczający ich świat, ale brak im solidnych podstaw z matematyki. Podręcznik, będący dla nich wprowadzeniem do fizyki, powinien więc łączyć szczególną dbałość o poprawność językową z jasnością wykładu. Tutaj jednak zamiast o momencie bezwładności czytamy o "bezwładności rotacyjnej", dowiadujemy się, że środek ciężkości podczas skłonu "wystaje poza stopy" (str. 126), ciała stałe są "sprężane" (str. 203 i następne), albo też odbijają częstotliwości (str. 472) - szkoda papieru i czasu na cytaty. Zajrzyjmy do "Słowniczka" w *Fizyce wokół nas*. Czytamy tam: "Ciśnienie atmosferyczne ciśnienie wywierane z góry na każde ciało zanurzone w atmosferze(...); Napięcie powierzchniowe siły dążące do nadania

powierzchni cieczy takiego kształtu, przy którym pole jest najmniejsze (...); Odbicie odwrócenie kierunku promieni świetlnych padających na powierzchnię (...); Promień beta strumień cząstek beta (elektronów lub pozytonów) emitowany przez niektóre promieniotwórcze jądra; Siła elektromotoryczna (SEM) dowolne napięcie wywołujące prąd elektryczny. Przykłady SEM: baterie, prądnice." itd.

Czytając *Fizykę wokół nas* trudno uwierzyć, że tłumacz jest fizykiem mającym w swoim dorobku podręcznik do fizyki dla szkoły średniej, a *Conceptual Physics* nie jest pierwszą książką, którą tłumaczy; smuci zmierzch autorytetów, bo były przecież czasy kiedy znak PWN był znakiem jakości. "Tytuł dotowany przez Ministra Edukacji Narodowej" powinien chyba być równoznaczny z określeniem "godny polecenia tym, którzy się uczą". A może tak mi się tylko wydaje?

Reasumując, obfitość błędów merytorycznych i stylistycznych sprawia, że *Fizyka wokół nas* jest znakomitym materiałem na warsztaty "Jak nie tłumaczyć podręczników". Pozostaje mieć nadzieję, że ta bardzo potrzebna na naszym rynku książka doczeka się dobrego tłumaczenia, albo przynajmniej wydania poprawionego, które sprawi, że będzie można polecać ją jako wprowadzenie do fizyki. Poszerzenie bibliografii o kilka pozycji dostępnych w języku polskim oraz odsyłanie do przekładów na język polski również w przypadku, gdy zostały wydane przez wydawnictwa inne niż PWN na pewno przyczyniłoby się do podniesienia walorów edukacyjnych książki.

[dr Teresa Jaworska-Gołab](#)

ufjawors@jetta.if.uj.edu.pl